

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 28

Wąbrzeźno, wtorek dnia 7 marca 1939

Rok 21

Po wyborze Ojca Świętego

RZYM. W piątek o godzinie 11-tej Pius 12-ty w orszaku dworzan i kleru udał się do kaplicy sykstyńskiej, gdzie odbył się akt tzw. trzeciej adoracji oraz odpiewanie „Te Deum”. Papież, któremu towarzyszyły oddziały gwardii szlacheckiej i gwardii szwajcarskiej, zatrzymał się naprzód w sali paramentów, gdzie przyjął hołd od kardynałów, stamtąd zaś przez salę książęcą i królewską, gdzie straż pełniły gwardia palatyńska i żandarmeria papieska, przeszedł poprowadzony przez kardynałów do kaplicy sykstyńskiej. W ceremonii wzięli również udział patriarchowie, arcybiskupi i biskupi. Przy wejściu do kaplicy chór pod batutą mistrza Perosiego odśpiewał hymn „Tu es pater”. Po zajęciu przez papieża miejsca na podwyższeniu przy ołtarzu kardynał dziekan zaintonował „Te Deum”, po czym kardynałowie dokonali aktu tzw. trzeciej adoracji, zakończonej śpiewem „Oremus pro graciario actione”, zaintonowanej przez kardynała dziekana.

Po adoracji Pius 12-ty wygłosił przez radio do świata katolickiego orędzie i po udzieleniu błogosławieństwa powrócił do swoich prywatnych apartamentów.

Hołd Mussoliniego d'a Ojca św.

Szef rządu włoskiego, Mussolini wysłał do Papieża Piusa 12-go następujący telegram:

„Lud włoski bierze udział w radości całego świata katolickiego z powodu szczęśliwego wyboru Waszej Świątobliwości na tron papieski. Proszą Waszą Świątobliwość o przyjęcie pełnego szacunku hołdu do rządu faszystowskiego i ode mnie osobiście.

(—) MUSSOLINI”.

M'an. urzędników dworu papieskiego

CITA DEL VATICANO. Organ watykański „Osservatore Romano” donosi o mianowaniu przez nowego papieża szeregu wyższych urzędników dworu papieskiego, natomiast nie wspomina nic o nominacji nowego kardynała stanu. Tym samym pogłoski o mianowaniu kardynała Maglione nie znalazły dotychczas potwierdzenia.

Niemcy rządzą w Kłajpedzie jak w własnym domu

KOWNO. Jak donoszą z Kłajpedy, ostatnio w szkołach Kraju Kłajpedzkiego, przeprowadzono szereg zmian. M. in. kierownicy szkół otrzymali rozkaz usunięcia z klas litwskiego godła państwowego oraz portretów prezydenta państwa.

Mają one być zastąpione portretami Hitlera i przywódcy Niemców kłajpedzkich dr. Neumanna. Poza tym zwiększono ilość godziny gimnastyki kosztem nauki religii. Przeprowadzenie ankiety wśród rodziców w sprawie języka wykładowego wstrzymano w szkołach z wyjątkiem językiem niemieckim, lub w takich szkołach powszechnych, w których wykładano niegdyś w języku niemieckim.

CITA DEL VATICANO. W Antykamarze apartamentów papieskich wyłożono rejestr, w którym składane są podpisy osobistość, pragnących złożyć hołd nowemu papieżowi. W piątek po południu w rejestrze tym złożyli podpisy charge d'affaires Janikowski oraz członkowie ambasady R. P. przy Watykanie.

CITA DEL VATICANO. Sprawa nominacji nowego watykańskiego sekretarza stanu nie została dotychczas wyjaśniona. Dzienniki włoskie przewidują, że na stanowisko to powołany być może dyplomata, który nie jest kardynałem. Dyplomata taki otrzymałby tymczasem tytuł zastępcy sekretarza stanu i poniesiony zostałby do godności kardynalskiej na najbliższym konsystorz. Po

Nowe walki w Hiszpanii

ST. JEAN DE LUZ. Według doniesień z Cartageny, trwają tam zacięte walki. Radiostacja w Cartagenie ogłosiła wczoraj w południe komunikat, z którego wynika, że władze nie zdołały opanować ruchu powstańczego ludności również i w miejscowościach okolicznych wybuchło powstanie przeciwko władzom republikańskim.

Kto będzie nowym Sekretarzem Stanu?

CITA DEL VATICANO. Sprawa nominacji kardynalskiej nowy purpurat otrzymałby pełen tytuł sekretarza stanu. W związku z tym przypuszczeniem dzienniki przypominają, że Pius 12-ty mianował na pewien czas zastępcę sekretarza stanu mgr. Merry del Val, który w chwili nominacji nie był kardynałem. Kapelusze kardynalski otrzymał on z rąk Piusa 10-go na najbliższym konsystorz. Po

Marszałek Petain ambasadorem Hiszpanii

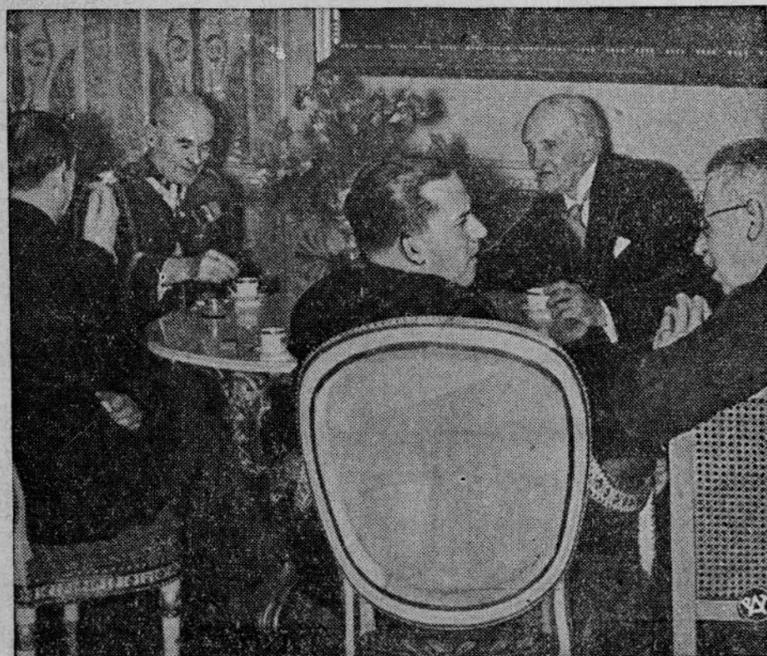
PARYŻ. Nominacja marsz. Petain na ambasadora w Burgos została jednoznacznie zatwierdzona przez radę ministrów. Delegat hiszpańskiego rządu narodowego w Paryżu zakomunikował jeszcze min. Bonnet, że rząd narodowy udzielił agremntu dla marsz. Petain, jak ambasadora Francji w Burgos. Pismo, jakie jednocześnie nadeszło z Burgos utrzymane jest w nadzwyczaj serdecznym tonie, gdyż gen. Franco współpracował z marsz. Petain podczas wojny riffskiej.

Min. Bonnet dobiera obecnie z po-

śród dyplomatów zawodowych personel ambasady francuskiej w Burgos.

BURGOS. W piątek o godzinie 18,00 przybył tu wysłannik rządu francuskiego wicedyrektor Rochat, celem notyfikowania narodowemu rządowi hiszpańskiemu uznania de jure przez Francję.

TULUZA. W jednym z tutejszych hoteli zmarł w drodze z Paryża do Perpignan znany przewodca radykałów hiszpańskich b. ministra rządu madryckiego Marcelino Domingo.



Pan Prezydent R. P. podejmował włoskiego ministra Spr. Zagr. hr. Ciano wraz z otoczeniem śniadaniem.



Szef OZN. gen. Skwarczyński na zebraniu Rady Naczelnej O. Z. N. w Warszawie

W sprawie zajść Gdańskich

W związku z ostatnimi incydentami na Politechnice Gdańskiej, gdzie, jak wiadomo, studenci niemieccy dokonali trzykrotnie napadu na studentów Polaków, zmuszając ich do opuszczenia gmachu, władze tej uczelni postanowiły relegować pięciu studentów Polaków.

WARSZAWA. Pan min. W.R. i O.P. prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął w dniu 3 marca 1939 roku delegację rodziców studentów polskich z Gdańska oraz delegację Związku Inżynierów Polaków w Gdańsku, które w związku ze znanymi wypadkami przedstawiły sprawę studentów Polaków studiujących na Politechnice Gdańskiej.

Minister WR. i OP. oświadczył, że pozostaje w stałym kontakcie z p. ministrem spraw zagranicznych i informowany jest o przebiegu prowadzonych rozmów z Senatem Gdańskim.

Wybujale żądania Niemców w Czechach

Przywódcą niemiecki dr Kundt w Czechosłowacji wysunął żądanie ustanowienia osobnego sądownictwa niemieckiego dla tej mniejszości.

Więc Niemcy obywatele czescy, przy jakimś przestępstwie nie będą stawać przed sądami czeskimi, lecz sądami niemieckimi.

• — •

Konferencje prasowe Kupiectwa na Pomorzu

GRUDZIĄDZ. W ciągu najbliższych dni odbędą się konferencje prasowe zorganizowane w Gdyni, Bydgoszczy i Toruniu przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Przedmiotem obrad konferencji prasowych będzie wszechstronne zobrazowanie sytuacji handlu pomorskiego w roku 1938, przy czym przedstawiciele prasy będą mieli sposobność zapoznać się szczegółowo z zagadnieniami organizacyjnymi kupiectwa pomorskiego.

• — •

Zmarła hojna ofiarodawczyni dla zamku wawelskiego

KRAKÓW. W lutym bieżącego roku zmarła w swej willi w Nicei śp. Eleonora z Piaseckich Shelden Philips, ofiarodawczyni zbiorów sztuki dla Zamku Wawelskiego. Pogrzeb odbył się z kościoła Madelaine w Paryżu do Wersalu, gdzie na cmentarzu Des Gonnards w grobie rodzinnym obok śp. męża złożono jej zwłoki.

Przywiązana całą duszą do dzieł sztuki, zgromadzonych przez śp. jej męża w domu przy ulicy Leonarda da Vinci nie wahała się rozstać z częścią tych zbiorów i jeszcze za życia ofiarowała je na Zamek Wawelski w Krakowie i Królewski w Warszawie. Z daru tego zdobi Zamek Wawelski aras z połowy 16-go wieku z sceną „Potopu”, wytkany dla króla hiszpańskiego Filipa 2-go, syna cesarza Karola 5-go. Inne sale wawelskie zdobią ofiarowane przez nią popiersia imperatorów rzymskich oraz inne rzeźby, sprzęty średniowieczne i obrazy.

Znacznie większa część tych zabytków przeznaczyła śp. zmarła jeszcze za życia na Wawel z tym, aby po jej śmierci dołączone zostały do już ofiarowanych.

Śp. Eleonora Shelden Philips otaczała również serdeczną pamięcią wszystkie instytucje polskie we Francji, — wśród nich zakład św. Kazimierza w Paryżu.

Pamięci zmarłej utrwala przekazane na Wawel dzieła sztuki, które będą świadczyły, że żyjąc z daleka od ojczy-

zny, nigdy tych węzłów serdecznych nie zerwała i działała w swych najszlachetniejszych intencjach zawsze z myślą o Polsce.



Międzynarodowy bieg patroli wojskowych. Gen. Regulski wita polski patrol na mecie.

Walny Zjazd Polskiego Zjednoczenia Pracy w Lipsku

LIPSK. W Lipsku odbył się doroczny walny zjazd Polskiego Zjednoczenia Pracy, Naczelnej Organizacji wychodźstwa Polskiego w Niemczech. Na zjazd przybyło 80 delegatów ze wszystkich większych ośrodków emigracyjnych Rzeszy, m. in. Berlina, Meklemburgii, Hanoweru, Turynii i Saksonii, reprezentujących wielotysięczną rzeszę wychodźstwa polskiego, osiadłego tutaj przeważnie podczas wojny światowej. P. Z. P. skupia ogółem 86 rozsianych po całej Rzeszy placówek prowincjonalnych, szereg organizacji młodzieżowych oraz dwa chóry śpiewackie w Lipsku i Dreźnie.

Prezesem centrali PZP. wybrano ponownie Walentego Rybarczyka.

O wzmożenie tempa robót melioracyjnych

Na warsztacie prac ustawodawczych znalazł się projekt nowej ustawy o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa. Projekt ma na celu skodyfikowanie licznych przepisów, regulujących finansową i techniczną pomoc państwa dla akcji melioracyjnej.

Jednolite ujęcie oraz uzupełnienie obowiązujących dotychczas w tym względzie przepisów, tudzież przewidziania na pomoc państwa i organów samorządowych w zakresie melioracji wodnych, wreszcie określenie uprawnień organów państwowych w kwestii kontroli celowości i wykonania robót zmierzających do ożywienia akcji melioracyjnej w kraju.

W myśl projektowanej ustawy państwo będzie udzielało pomocy na wykonanie prac mających na celu: ochronę gruntów przed zalewem, przed zrywaniami brzegów, zakładanie zbiorników wody do celów melioracyjnych, meliora-

cję gruntów przez odwodnienie i nawodnienie, zakładanie stawów rybnych, zaopatrzenie w wodę ludności wiejskiej, inne zabiegi techniczne zmierzające do trwałego zwiększenia użytkowej wartości zmeliorowanych terenów.

Pomoc państwa może polegać zarówno na pomocy technicznej np. w zakresie dostarczania planów, przeprowadzania ekspertyz, nadzorów, jak i na przyznawaniu zasiłków oraz pomocy kredytowej. Udzielając zasiłków i kredytów, państwo zastrzega sobie dotrzymanie w przeprowadzaniu robót określonych warunków, gwarantujących ich celowości i racjonalne wykonanie. Zasiłek może być uzależniony od uwzględnienia przez zainteresowanych przy wykonywaniu robót — specjalnych celów, związanych z obroną państwa albo z innym interesem publicznym.

Melioracje, na które państwo udziela pomocy, dzieli się na podstawowe oraz szczegółowe. Udział państwa w kosztach przeprowadzania melioracji pod stawowych, podejmowanych w interesie publicznym, może wynosić od 70 do 50 procent sumy kosztorysowej.

Pomoc finansowa może być udzielana również na melioracje półpodstawowe i szczegółowe, na zakładanie stawów rybnych i zaopatrzenie ludności wiejskiej w wodę, podejmowane przez związki samorządowe, gromady spółki wodne oraz osoby fizyczne i prawne, będące właścicielami lub użytkownikami gruntów. W szeregu wypadków pomoc państwa polegać może na udzielaniu zasiłków bezzwrotnych.

Osobną kategorię stanowią melioracje podejmowane w związku z przebudową ustroju rolnego. Melioracje te traktować należy jako integralną część prac, zmierzających do racjonalnej przebudowy i dla tego przy przeprowadzeniu tych prac należy w miarę potrzeby z urzędu przeprowadzać roboty melioracyjne, budować studnie i wodociągi wiejskie.

Głód w Polsce zakupuje pług raz na 100 lat

Na podstawie danych statystycznych, jak to stwierdził na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej senator Bisping, gospodarstwa wiejskie w Polsce zakupują jeden pług raz na 100 lat.

W Rosji zamordowano tyle chrześcijan ile żydów mieszka w Niemczech

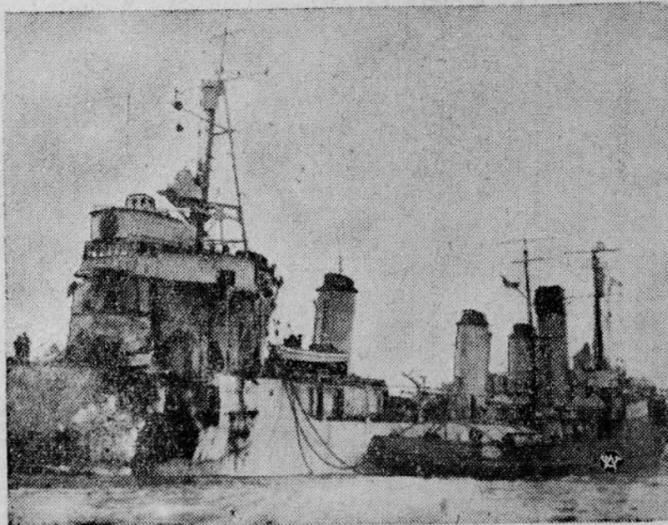
W Stanach Zjednoczonych żydostwo rozpętało dużą agitację przeciw Niemcom za prześladowanie żydów, zwolennik nie mieszania się Ameryki do spraw europejskich, tak na tę agitację żydowską oświadczył:

„W Rosji sowieckiej zamordowano tyle chrześcijan, ilu żydów mieszka w Niemczech. Ale nigdzie nie słyszy się w Stanach Zjednoczonych nawoływań do wojny z Rosją”.

Pogrzeb wdowy po Leninie

MOSKWA. W piątek o godzinie 17-tej na Placu Czerwonym w Moskwie odbył się pogrzeb Krupskiej, wdowy po Leninie. Urnę z prochami nieśli członkowie biura politycznego wraz ze Stalinem. Urnę zamurowano w ścianie krematorskiej naprzeciw mauzoleum Lenina.

— X —



Katastrofa w czasie manewrów morskich. Kontrtorpedowiec „Bison” holowany do portu

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUN.

● **Zjazd starostów pomorskich** W piątek, dnia 3 marca 1939 roku w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu pod przewodnictwem p. Wojewody Pomorskiego, Władysława Raczkiewicza odbył się zjazd starostów województwa pomorskiego, poświęcony omówieniu aktualnych spraw gospodarczych, administracyjnych i społecznych.

GRUDZIĄDZ.

● **Podatek obrotowy handlu Wielkiego Pomorza.**

Według prowadzonych przez Zw. Towarzystw kupieckich na Pomorzu obliczeń handel pomorski zapłacił podatek obrotowy w roku 1936 w ogólnej kwocie 3.542.980 złotych, w roku 1937 złotych 3.555.790. Odpowiednie obliczenia za rok 1938, które uwzględniałyby również granice wielkiego Pomorza są obecnie dokonywane. Szacunkowo można jednakże ustalić, że kwoty wyżej podane wrosną dla wielkiego Pomorza o ok. milion złotych.

WŁOCŁAWEK.

Δ **Złodzieje, uciekając ze strachu pogubili obuwie.** Onegdaj w porze nocnej nieznanymi do tej pory sprawcy ścięli dużą sosnę w lesie pod Wieńcem - Zdrojem. Sosna upadając zawadziła o druty wysokiego napięcia energii elektrycznej. Spowodowało to duże naelektryzowanie drzewa. Złodzieje, chcąc ściągnąć sosnę, musieli dotknąć się drzewa, które naelektryzowane spowodowało drgawki na całym ciele dotykających. Fakt ten wywołał paniczny strach u kradnących, że uciekali tak szybko, aż pogubili obuwie.

Δ **Solenne nabożeństwo w dzień koronacji Ojca Świętego.** W dzień koronacji Ojca Świętego Piusa 12-go t. j. dnia 12 marca 1939 roku zostaną odprawione we wszystkich kościołach archidiecezji warszawskiej solenne nabożeństwa.

BYDGOSZCZ.

● **Skazanie zabójcy biletera w Kinie.** Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał onegdaj sprawę 22-letniego Bolesława Koniecznego i Jana Tadycha z Nakła, oskarżonych o zabójstwo biletera naklejskiego, Antoniego Ufnowskiego za to, że nie chciał ich wpuścić do kina bez biletu. W wyniku rozprawy Konieczny został skazany na 3 i pół roku bezwzględnego więzienia a Tadych na 2 lata więzienia z zawieszeniem.

● **Zjazd inteligencji Katolickiej w Bydgoszczy.** Komitet organizacyjny Zjazdu inteligencji katolickiej, jaki odbędzie się w Bydgoszczy w dniach 11 i 12 marca 1939 roku uzyskał dla uczestników zjazdu 50 procent zniżki kolejowej. Na podstawie karty uczestnictwa, wydanej przez Komitet zjazdu: Bydgoszcz ul. Gdańska 30, uczestnicy mają prawo do bezpłatnego powrotu do miejsca zamieszkania.

● **Skazanie burmistrza miasta Nakła.** W piątek zakończyła się przed trybunałem Sądu Okręgowego rozprawa karna przeciwko burmistrzowi miasta Nakła Pawłowi Trybulli. Sąd uznał oskarżonego winnym przyjęcia od b. dyrektora naklejskiej bekoniarni dr. Taubego łapówki w wysokości 12,500 złotych i skazał go za to na 2 lata więzienia, zarządzając równocześnie konfiskatę samochodu zakupionego przez Trybullę za pieniądze pochodzące z łapówki.

INOWROCŁAW.

Likwidacja dwóch bóżnic. Zarząd Miejski w Barcinie kupił tamtejszą bóżnicę, w której zostanie urządzona stacja opieki nad matką i dzieckiem. Również w Łabiszynie wykupiono bóżnicę. Przeszła ona w ręce prywatne.

Z całej Polski

GNIEZNO.

Δ **Kradł kraty cementarne** — obecnie siedzi za kratami więziennymi. Sąd Gro-

dzki w Gnieźnie skazał na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia Ignacego Lutomskiego, który kradł na cmentarzach żelazne ogrodzenia, które następnie sprzedawał jako złom.

JAROCIN.

Δ **Pierwsza podróż staruszki koleją zakończyła się tragicznie.** Z pociągu, zdążającego z Ostrowa do Poznania przed stacją w Jarocinie wypadła na tor po odemknięciu się drzwi w czasie biegu pociągu 60-letnia staruszka. Odbywała ona po raz pierwszy podróż pociągiem. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

WARSZAWA.

Δ **Niezwykła licytacja.** Niezwykła licytacja odbyła się w piątek, dnia 3 marca 1939 roku. Naskutek egzekucji prowadzonej przeciwko jednemu z najwybitniejszych filatelistów w stolicy zajęty został zbiór niezwykle cennych znaczków pocztowych, w ilości około 12,500 sztuk. Zbiór ten oszacowany został na 78,000 złotych.

SIEDLCE.

Δ **Kradną końskie ogony.** W ciągu lutego w Siedlcach nieznanymi sprawcami poobcinano 4 koniom ogony.

ŁÓDŹ.

Δ **Nadużycia podatkowe w Łodzi.** Od dłuższego czasu krążyły po Łodzi słuchy o wielkich nadużyciach podatkowych na szkodę państwa przedsiębiorstw dozowanych przez inż. Oskara Grossa, właśc. składu barwników i przetworów chemicznych w Łodzi.

Władze skarbowe w czasie rewizyj ksiąg stwierdziły, iż skarb państwa na skutek różnych machinacji p. Grossa poszkodowany został w ciągu ostatnich 3 lat na sumę około 1.500.000 złotych.

RZESZÓW.

Δ **W Małopolsce wiosna.** Pod Rzeszowem schwytano już wielobarwnego motyla, żywe chrząszcze. Przyleciały już skowronki. Na łąkach i w lasach kwitną już śnieżyczki.

JAROSŁAW.

Δ **Czarny zając.** Na polach, pod Jarosławem znaleziono nieżywego zająca. Miał on za długie dwa przednie zęby, co uniemożliwiło mu otwieranie pyszczki, w rezultacie powodując śmierć z głodu. Był on pokryty całkowicie czarną turzycą, końce uszu i łap miał szare. Początkowo myślnano, że to królik, lecz długość 70 cm, waga 5 kg stwierdziły, że był to okaz zająca.

Ze świata

MOSKWA.

□ **Sowieckie zabawki.** Skrajny militarizm sowiecki znalazł również swój wyraz w produkcji zabawek dla dzieci. Ostatnio została otwarta wystawa zaba-

PRZYKŁAD LUDZI PRZEZORNYCH...

Trzy i pół miliona obywateli składa oszczędności w PKO gdyż wie, że

PKO to

P E W N O Ś Ć - Z A U F A N I E

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą PKO

wek dziecinnych w Kijowie, gdzie przeważającą ilość eksponatów stanowią miniatury czołgi, samoloty, okręty, żołnierze itp. M. in. fabryka kijowska „Metałogruszka” wypuściła na rynek ponad kilka tysięcy miniaturowych karabinów maszynowych.

AMSTERDAM.

□ **Rząd Holandii urządza obóz koncentracyjny dla żydów.** Prasa donosi, że rząd holenderski zamierza zwrócić się do Izby o przyznanie kredytu w wysokości 1 miliona guldenów. Suma ta ma być przeznaczona na założenie obozu koncentracyjnego, w którym umieszco-

noby 3 tys. żydów, nielegalnie przybyłych do Holandii.

Obóz ten mieścić się będzie w okolicy Arnheim.

OSAKA.

□ **Wybuch amunicji zmiotł z powierzchni ziemi 600 domów.** W miejscowości Hirakata w japońskiej prowincji Osaka nastąpił w wojskowym arsenale wybuch.

Ofiarą wybuchu i pożaru w prochowni padło 519 rannych oraz 160 zabitych.

Około 600 domów zostało zniszczonych, zaś około 6000 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Dwaj bracia podpalacze utopili świadka zbrodni

RÓWNE. Przed sądem okręgowym w Równem zapadł wyrok przeciwko braciom Danielowi i Iwanowi Kraśkom ze wsi Kraśnica, w pow. sarneńskim, którzy podpalili stodołę miejscowemu soltysowi. Przepadkowym świadkiem zbrodni była młoda dziewczyna, Maria Daniczynówna. W obawie przed władzami bracia Kraśkowie przyczaili się pewnego

razu i czekali nadejścia Daniczynówny, która w przeddzień swego ślubu wracała od krawcowej do domu. Ofiarę napadu zawlekli zbrodniarze nad stromy brzeg pobliskiej rzeki Horyń i tutaj utopili.

Sąd, po przeprowadzeniu przewodu sądowego skazał obu braci na karę dożywotniego więzienia.

Tragiczna śmierć pijaka

RACIAŹ. Dnia 27 lutego mieszkańcy Raciaża, 21-letni Kazimierz Witkowski, 29-letni Słepowroński Antoni i Jan Zielenicki (lat 33) wyjechali na targ do Strzegowa. Dokonali tam szeregu transakcji handlowych. Żadna zgoda nie odbyła się bez wódki. Noc już zapadła, gdy wracali do domu na furze. Jeden powoźnik a reszta kompanów leżała z tyłu na

wozie między 5-ciu świniami. Wszyscy byli tak „zalani”, że nie wiedzieli, co się z nimi dzieje.

Po przyjeździe do Raciaża przy zdej-mowaniu świń z wozu odkryto dopiero tragedię. Na wozie leżały skostniałe i sztywne zwłoki 33-letniego Jana Zielenickiego. Zmarł lub co jest prawdopodobniejsze, świnie go zagniotły.

10 tys. odszkodowania za „złamane serce”

WARSZAWA. Dużą sensację w sferach żydowskich wywołało następujące zdarzenie.

Przed dwoma laty zamożny kupiec Icek Bajman zaręczył się z 20-letnią Fajgą Gorowicz. Odroczyli oni ślub do czasu otrzymania przez narzeczonego paszportu na wyjazd za granicę, do jego brata, bogatego fabrykanta, zamieszkałego w Argentynie.

Bajman starał się bezskutecznie o papiery. Pewnego dnia otrzymał list od jego brata Hersza, który w Argentynie przybrał imię Harry'ego, że przyjeżdża

on z wycieczką do Warszawy. Istotnie zjawił się bogaty Harry Bajman. Brat przedstawił mu swoją narzeczoną. Po miesiącu Argentyńczyk oświadczył, że zakochał się w Fajdzie i jest gotów bratu dać odszkodowanie w wysokości 10.000 złotych za „złamane serce”. Dobito targu i piękna Fajga wyszła za „cudzoziemca”.

**na pomoc zimową
Złóż „DAR”**

Jacques Decrest PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany.

Ilustracje: Jacques Lechantre

2)

gnę trwać w przekonaniu, że nie było tu żadnej zbrodni. Słowa doktora Portela — skoro wiadomość ta wydaje się panu niezbędna — powtórzyła mi pani Cévenolle, guwernantka pani Darbois.

— Więc może owa pani Cévenolle ma na kogoś podejrzenia?

— Nie mam pojęcia.

— Cóż to za osoba?

— Kobieta niewątpliwie bardzo na miejscu. Od lat dwudziestu sprawuje w Rougeraie rządy silnej ręki.

— W jakim jest wieku?

— Ma chyba niewiele ponad czterdziestkę. Objęła tę posadę bardzo młodo. Mąż jej był inżynierem w zakładach Valdiera; poniósł śmierć w jakimś blahym wypadku. Irena Cévenolle pozostała bez środków do życia. Valdier szukał dla Kolety kogoś zaufanego. Czuli się odpowiedzialnym za wypadek, w którym stracił życie Cévenolle pracując dla niego...

Joumard mówił obszernie jak gdyby recytując wyczoną lekcję. Gilles przerwał mu:

— Pojmuję to doskonale, doktorze. Czy sądzi pan, że istniał czy też istnieje jeszcze... jakiś bliższy związek między panią Cévenolle i Feliksem Valdier?

— Doktor o mało nie zerwał się z fotelu.

— Nie wiem i nie przypuszczam. Valdier bardzo kochał żonę. Okropnie rozpacział po jej stracie. Od tego czasu wszystkie swe uczucia przelewał na córkę.

— To nie racja... szepnął Gilles. A że doktor milczał, dodał:

— Któż zabroni przypuszczać, że pani Cévenolle mogła powziąć nadzieję, iż zostanie kiedyś panią Feliksowa Valdier?

— Nikt nie zabroni, ale...

— Jest więc ona, zgodnie z tym co powiedzieliśmy, jedyną zamieszkujejącą Rougeraie osobą, która miała dostęp do Kolety Darbois o każdej porze dnia i nocy, która była dokładnie poinformowana o jej stanie i która mogła mieć interes w śmierci córki Feliksa Valdier.

Gilles wstał: teraz on skolei przechadzał się po gabinecie i mówił nie patrząc na doktora:

— Człowiek smutny, człowiek wyrażony z równowagi łatwiej przyjmuje pociechę, skądkolwiek ona płynie.

Rozparty w fotelu, Joumard przyglądał się komisarzowi spacerującemu od jednej szafy bibliotecznej do drugiej.

— Szybko pan się posuwa, panie komisarzu — powiedział nieco eschlym tonem.

— Wcale nie, doktorze. Chcę tylko, aby się pan poczuł swobodniejszy w wypowiedzianiu swych spostrzeżeń.

Zaległa chwilowa cisza.

— To prawda — odparł wreszcie Joumard.

W kominku runęła przepalona szczapa; krótki jasny płomień buchnął rzucając odblask na mahon biblioteki. Na chwilę zmienił się wygląd pokoju.

— A teraz kieliszek whisky? — spytał doktor. — Pić mi się chce.

— Bardzo chętnie.

Doktor wstał, z ukrytej w ścianie szafki wziął karafkę, kieliszki i zadzwonił o lód.

— O jednym tylko wspomina pan, panie komisarzu.

— O czym?

— Ze właśnie Irena Cévenolle pierwsza mi o tym mówiła.

— A pan znów wspomina, panie doktorze, że ta kobieta jest zapewne inteligentna.

— Więc?

— No jakże, panie doktorze? Jeżeli Portel mówi coś i to w taki sposób, że słowa jego mogłyby stać się niebezpieczne dla pana Valdiera, pani Cévenolle zdaje sobie sprawę, iż pewnego dnia doniosą panu o tym. Ze zaczyna się docho-

dzenia. Ze podejrzenia z matematyczną wprost pewnością skierują się w jej stronę, skoro jest ona jedyną z otoczenia w Rougeraie, której śmierć Kolety Darbois mogłaby się przydać. Czy nie jest to dowodem wielkiej przebiegłości, że sama zdobywa się na pierwszy krok.

Joumard popijał whisky drobnymi łyżkami. Uniósł głowę:

— Myślałem o tym wszystkim.

— Chętnie w to wierzę.

— Jaki wyciąga pan wniosek?

Gilles zaczął się śmiać.

— Ależ — żadnego. To, co po-

wiedziałem, wcale nie oznacza, żeby pani Cévenolle miała być winna. Istnieje nawet bardzo wielkie prawdopodobieństwo, że winną nie jest. Pozwala to jedynie stwierdzić, że w sprawie, w której przed kwadransiem jeszcze wszyscy wydawali się nam niewinni, mamy już przypuszczalnych oskarżonych: guwernantkę i lekarza. Gdyby nie to, że jest już wpół do szóstej i gdybyśmy mogli spędzić cały wieczór razem, dodalibyśmy zapewne do tej listy ojca, kuzynkę, męża lub sąsiada z przeciwka. Logika i rozumowanie to dwa niebezpieczeństwa publiczne.

— Nie posuwajmy się tak daleko. Zniszczona twarz doktora Joumarda przyoblekła się raptem w powagę, która niespodziewanie dziwnie go upiękzyła i uszlachetniła.

— Nie posuwajmy się aż tak daleko, panie komisarzu. Feliks Valdier jest od dzieciństwa najbliższym moim przyjacielem. Nie twierdzą, aby był święty — i ja również święty nie jestem. Ale to jest — człowiek. W ciągu czterdziestoletniej praktyki lekarskiej widziałem z bliska bardzo wielu ludzi. Przypuszczam, że pański zawód pozwolił panu oglądać nie mało ludzkiej niedoli. Obaj wiemy, że człowiek, to dość rzadkie zjawisko. Niech mi pan wybaczy moje wykrety; gdy pan tu wszedł, nie znalazłem pana jeszcze. Teraz prowadzę grę otwartą. Nie podoba mi się sposób, w jaki pani Cévenolle traktuje Valdiera od czasu śmierci Kolety. Proszę wziąć pod uwagę, że wiem, iż zachowywała się bez zarzutu w tym domu przez lat dwadzieścia. Nie mam do niej żadnych uprzedzeń. Pójdę nawet dalej. Jest jeszcze piękna; byłoby zupełnie naturalne, by żywiła nadzieję, że Valdier się z nią ożeni. Feliks nigdy mi tego nie mówił, ale bardzo prawdopodobne, że o tym myśli. Wystarczy to, by pan zrozumiał, że pragnę całkowitego wyświeślenia przyczyn śmierci Kolety. Rozumie pan?

— Najzupełniej rozumiem pana, panie doktorze.

— Doskonale. Cóż więc zrobimy?

Joumard wydawał się teraz zupełnie innym człowiekiem, takim właśnie, jakiego Gilles spodziewał się zastać, wchodząc do gabinetu głośnego lekarza, którego považał, choć nie znał go jeszcze osobiście.

— Nie mam najmniejszego pojęcia. A przede wszystkim zależy mi na tym, aby pan wiedział, że wcale nie jestem pewny, czy odkryję prawdę.

— Rozwiązał pan wiele innych zagadek. Wiem, kim pan jest, panie komisarzu.

— Dziękuję panu, doktorze. Ale często pomagał mi przypadek. Może dlatego, że liczyłem na przypadek.

— Myślę, że raczej umiał go pan wywoływać w razie potrzeby.

— Nie tak dalece, jak się to podoba twierdzić dziennikarzom, panie doktorze. Tym razem zaś, nie mam i nie mogę mieć żadnych uprawnień. Mam zwyczaj pracować, jeśli tak rzecz można, w ży-

wym materiale. Muszę znać ludzi, widzieć, jak żyją, słyszeć, co mówią. Pod jakim pretekstem mógłby mnie pan wprowadzić do Rougeraie?

— Zaraz zobaczymy. Czy pan jest wolny dzisiaj? Zjedlibyśmy razem obiad.

Gilles spojrzął na zegarek.

— Wybacz pan, panie doktorze, ale nie mogę, jest za kwadrans szósta i muszę nawet pożegnać pana natychmiast. Sądzę, że nie będzie pan miał o to pretensji jeśli wyjaśnię, że za trzy tygodnie się żenię...

— O, do diabła!

Doktor Joumard poklepał komisarza po ramieniu.

— To bardzo poważna sprawa. Niech pan zmyka, inaczej będzie mnie pan przeklinał. Proszę zadzwonić jutro z rana. Zastanowię się w samotności.

Gilles kalkulował: „Jeśli znajdę taksówkę, zdążę jeszcze wstąpić do merostwa przy ulicy Drouot po wyciąg z metryki. W przeciwnym razie...”

Powiedział jednak:

— Panie doktorze, muszę zadać panu jedno jeszcze pytanie.

— Proszę bardzo.

— Jak pan znalazł o dwieście metrów od Notre Dame de Lorette dom, w którym nie słychać żadnych hałasów? Odkąd jestem u pana, podziwiam tę niezwykłą ciszę.

Joumard uśmiechnął się z zadowolenia.

— Ach! Jeżeli o to chodzi... to moja tajemnica. Gdyby pan nie miał żenić się za trzy tygodnie i gdyby nie czekała na pana młoda i na pewno zachwycająca osóbką, wygłosiłbym króciutki wykład z dziedziny fizyki i dowiedziałyby się pan, że w najbardziej hałaśliwych miejscach istnieją ośrodki cisy. Ale skoro śpieszy się panu, powiem tylko, że wynajętem ten dom dzięki zwykłemu przypadkowi — nie wywołując go, zaręczam to panu — i że o tym wszystkim dowiedziałem się później dopiero. Do zobaczenia — jutro!

II.

— Czy masz ten papierek?

Drzwiczki stojącego tuż przy chodniku samochodu były otwarte.

— Tak, kochanie, mam.

— Doskonale, bo bez tego... Jedziemy tą samą taksówką?

Tissy Herlin miała lekko zaczer-

— Ależ kochanie, zabawimy tam tylko pięć minut i...

— A tak, wiem coś o tym... Jeżeli tak dalek będzie, pójdę do ślubu naga.

Gilles ostrożnie odpiął jej rękawiczkę, aby odsłonić ciepłutki kawałek rączki do całowania. Tissy kaprysiła jak zwykle, gdy kazał jej na siebie czekać, jednakże...

— A coż by było, Tissy, gdybym nie miał ze sobą tego papierka?

— Co takiego?

— No tak, powiedziałaś przecież: „Doskonale, bo bez niego...”

— Zapomniałam!

Taksówka mknęła przez Avenue do l'Opera, sunąc zgrabnie w masie samochodów w ślad za autobusem; Tissy nie miała już czerwonego noska.

— Co robiłeś dzisiaj przez cały dzień? — spytała łagodnie.

— Przeszło dwie godziny spędziłem u lekarza.

— Jesteś chory?

Pochyliła się gwałtownie ku niemu z iskierką tkliwości w oczach i nutką czułości w głosie, którym nigdy nie mógł się oprzeć.

— Ależ nie, kochanie. Służba, służba...

— Nie lubię lekarzy! Lapiduchy!

— Ten jest przemily. Tak... Zabra mnie na wieś.

Aż krzyknęła.

— A nie mówiłam!... I do tego, jeśli można wiedzieć?

— Do Compiègne.

— Ach, tak? Wiesz w listopadzie to prawdziwa rozkosz! A co ze mną będzie? Tyle rzeczy trzeba kupić... Będę musiała chodzić po sklepach sama... I...

Mało brakowało, że się nie rozplakała.

— Panno Tereso Herlin, jeżeli nie przestaniesz pani przemawiać w ten sposób, będę musiał zabrać się do całowania, aby pani nie mogła słowa więcej powiedzieć.

— No, no, bardzo proszę.

Taksówka skrzyła właśnie ostro na most du Carrousel, i Teresa nie zdążywszy się odsunąć, znalazła się jeszcze bliżej narzeczonego.

Roześmiała się.

— Szofer jest po mojej stronie, Tissy.

— No więc... Kogóż on zabił, ten twój lapiduch?

Jesteś niedyskretna.

— Nic sobie z tego nie robię... Nie chcę wcale, żebyś jeździł do Compiègne!

— Ja też nie chcę, mała. Ale nie ma raty. Chodzi o przyjaciela mojego przełożonego.

— Dobrze, dobrze. Wiem zresztą, z kim się pocieszę.

Gilles poczuł lekkie ukłucie w sercu. Ach! więc nigdy nie wyleczy się z zazdrości? Nawet gdy Tissy żartuje? I chociaż jest pewny, że dziewczyna szaleje ze szczęścia, iż za trzy tygodnie będzie jego żoną.

— No, no... A czy można wiedzieć, kto będzie tym szczęśliwym...

Przerwała go śmiechem:

— Nie, jesteś niedyskretny.

— Ani trochę. To zawodowe.

— Nic się pan nie dowie, panie komisarzu.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Tissy Herlin pięć minut czekała na ulicy...

wieniony czubek noska. Pięć minut czekała na ulicy, a nie było ciepło. Gilles podał jej rękę, by pomóc przy wsiadaniu.

— Tak, tą samą... Mamy się spotkać w Deux-Magots z Marcelim Durand.

— Też dopiero!... Znów wrócę późno do domu. A mama czeka, żeby przymierzyć mi kostium.

Do 10-go marca

przyjmują tylko urzędy pocztowe (listonosze nie przyjmują) przedpłatę na „Głos”.

KRONIKA Kalendarzyk

6
Marzec

Poniedziałek

Wiktor
Słońca wsch 6,37 zach 17,47
Księżycy wsch 19,20 zach 6,51

7
Marzec

Wtorek

Tomasza z Akwinu
Słońca wsch 6,35 zach 17,49
Księżycy wsch 20,40 zach 6,58

WĄBRZEŹNO

● Zaszczepna propozycja. P. prof. por. Golik w dniu 2 marca 1959 roku otrzymał propozycję z Katowic, z Okręgowego Urzędu PW i WF przy 25 Dywizji Piech. objęcia stanowiska referendarza do spraw PW i WF.

● Pierwszy Powiatowy Zjazd Związku Rezerwistów. W niedzielę odbył się w Wąbrzeźnie pierwszy Zjazd Powiatowy Związku Rezerwistów. Zjazd poprzedziła przed południem odprawa prezesa, Komendantów i Referentów wychowania obywatelskiego poszczególnych Kół i placówek w Domu Fracy Społecznej.

Tamże też odbyły się obrady Zjazdu w godzinach popołudniowych. W obradach udział brało około 60 delegatów, przedstawiciele władz oraz bratnich organizacji. Po sprawozdaniach z czynności Zarządu Związku przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, którego skład zmienił się o tyle, że na prezesa wybrano ppor. rezerwy p. E. Zielińskiego, na wiceprezesa pp. kierownika szkoły Grubowskiego z Ryńska oraz p. dyrektora Gotszalka z Golubia.

Zjazd zakończył wspólny obiad żołnierski. (Szczegółowe sprawozdanie dla braku miejsca podamy w następnym numerze „Głosu”).

● Z życia organizacyjnego Spółdzielni Mleczarskiej w Wąbrzeźnie. Rolnicy miejscowości i okolicy Dębowałaka zebrał się dnia 26 lutego 1959 roku w celu omówienia możliwości poparcia Spółdzielni Mleczarskiej w Wąbrzeźnie.

Pracy tej podjęli się rolnicy z p. DREWEM na czele. Przeprowadzono jednogłośnie uchwałę, że od dnia 1 marca 1959 roku będzie się bezpośrednio dostarczało mleko do Spółdzielni Mleczarskiej w Wąbrzeźnie. Uchwała została zrealizowana, gdyż dostawa rozpoczęła się już od dnia 1 marca 1959 r. Taki wysiłek rolników jest godny uznania.

Wiadomości również nadechodzą z Niedźwiedzia, że tamt. rolnicy wraz z ziemianinem p. Mieczkowskim na czele, rozpatrują możliwość dostarczania mleka do Spółdzielni Mleczarskiej w Wąbrzeźnie.

A i w innych miejscowościach daje się zauważyć znaczny ruch wśród rolników, niektórzy z nich twierdzą, że tylko wspólnym wysiłkiem i zrozumieniem można dojść do pewnego celu.

● Jutro „CHORY Z UROJENIA” Moliera. Już we wtorek w sali „Dworu Wąbrzeskiego” TEATR ZIEMI POMORSKIEJ daje pyszną komedio - satyrę JANA MOLIERA ze świetnym wykonawcą roli tytułowej p. MIECZYSLAWEM DOWMUNTEM. Obsada stanowi cały zespół toruńskiego teatru, w osobach pp. Gołaszewskiej, Małkowskiej, Przysięckiej, Butryma, Cybulskiego, Krzyskiego, Klejera, Kuryłły, Strzeleckiego, Wasilewskiego i innych.

Nowa własna i oryginalna inscenizacja reżyserującego sztukę p. Jerzego Gołaszewskiego wyraziście wypukli rozległą skalę tej jedynej w swoim rodzaju żywej i przebiegłej w humor satyry na medycynę siedemnastego wieku.

Nowe dekoracje o charakterze syntetycznym i nowe stylowe kostiumy pędzla i projektu p. Małkowskiego.

Początek o godzinie 20-tej.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Księżarni p. WOJTECKIEJ.

● Wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO. W miesiącu lutym 1959 roku wkłady oszczędnościowe w PKO, wzrosły o 15,6 miln. złotych i wynosiły na koniec miesiąca 820,4 miln. złotych. W tym samym czasie PKO wydała przeszło 55.000 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w PKO, wyniosła na dzień 28 lutego 1959 roku ogółem 5.486.000.

● Wiosenne ferie w szkolnictwie powszechnym i średnim. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty ustalony został termin tegorocznych ferij wiosennych Wielkanocnych w szkołach średnich i powszechnych.

Zajęcia w szkolnictwie zawieszono będą, począwszy od Wielkiej Środy, dnia 5 kwietnia, a wznowione zostaną w środę, dnia 12 kwietnia. W sprawie tej kuratoria szkolne rozśleła odpowiednie instrukcje do wszystkich kierownictw szkół.

● Młodzież szkolna w dniu 18 marca. P. Minister WR. i OP. wydał nast. zarządzenie:

„Dzień 18 marca, jako dzień Imienin Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Marsz. Polski Edwarda Śmigłego - Rydza obchodzony jest uroczystością przez całą Armię Polską.

Dnia 17 marca w godzinach popołudniowych dyrekcje zarządzą uroczyste zbiórki hufców szkolnych, na których komendanci odczytują odezwę do młodzieży. Zbiórki należy urządzać wewnątrz budynków szkolnych.

● O egzaminy dla rowerzystów. Liga drogowa wystąpiła z projektem ponownego zastosowania egzaminów dla rowerzystów. Doniosłą kwestią jest zdaniem organizacyjcy drogowych — obostrzenie nadzoru nad cyklizmami, gdyż statystyka wypadków znaczny odsetek katastrof przypisuje nieumiejętnej jeździe na rowerach.

● Za kradzież pszenicy. Zamieszkały w Wąbrzeźnie Kuźmiński Teofil za kradzież centnara pszenicy na szkodę Teodora Gryczkowskiego skazany został na karę 7 miesięcy więzienia.

● O zniewagę poborcy skarbowego. Sławiński Feliks z Wąbrzeźna stanął przed Sądem pod oskarżeniem znieważenia poborcy skarbowego podczas wykonywania czynności urzędowych, za co skazany został na karę aresztu przez przeciąg 2 miesięcy.

● Skazanie paserki. Zamieszkała w Wąbrzeźnie Zielińska Wiktoria oskarżoną została o paserstwo skradzionego na szkodę Józefa Jaranowskiego z Wąbrzeźna drobiu i skazaną za to na karę więzienia przez 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 4 lat.

● CIEKAWOSTKI Z FILMU „PANI WAGRETY GARBO, tyczącą dziewiętnastego stulecia — pierwszą była „ANNA KARENINA”, potem „DAMA KAMELIOWA”. CLARENCE BOYER po raz ósmy współpracuje z GRETA GARBO.

„PANI WALEWSKA” jest trzecią rolą GRETY GARBO, tyczącą w dziewiętnastym stulecia — pierwszą była „ANNA KARENINA”, potem „DAMA KAMELIOWA”. CLARENCE BOYER po raz ósmy współpracuje z GRETA GARBO.

Czy wiecie, że CHARLES BOYER ma czaszkę wyjątkowo podobną do Napoleona? Ułatwi to znacznej mierze charakterystycję artysty.

CHARLES BOYER został odznaczony najwyższą nagrodą Akademii Filmowej za kreację w tym filmie.

Do filmu przygotowano w Hollywood specjalną wieś, która miała zastąpić Walewicę. Zaznaczyć trzeba, że do „PANI WALEWSKIEJ” sprowadzono z Paryża cały szereg specjalistów, historyków i literatów. W skład tej ekipy weszło 14 Francuzów i 4 Polaków.

Realizacja „PANI WALEWSKIEJ” kosztowała 3.800.000 dolarów. Jest to najdroższy więc — jak dotychczas wyprodukowany w Hollywood.

„PANIĄ WALEWSKĄ” ujrzymy już DZIŚ W KINIE „SŁONCE”.

Poseł Władysław Klimek wnosi interpelację poselską

Na czwartkowym posiedzeniu plenarnym Sejmu, złożył poseł KLIMEK do łaski marszałkowskiej interpelację w sprawie wadliwych zabudowań osad z parcelacji rządowej na Pomorzu w latach 1955 i 1956.

Treść interpelacji jest następująca:

Do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Zabudowania osad dokonywane przez Urząd Wojewódzki Pomorski, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych, z parcelacji rządowej w latach 1955 i 1956, są nieodpowiednie na warunki klimatyczne Pomorza.

Z powodu użycia niewłaściwego materiału budowlanego, jak na przykład trzy - calowych niewyschniętych bali świerkowych oraz niedostatecznego nadzoru technicznego, stan zabudowań osad jest w bardzo wielkim stopniu wadliwy:

a) Budynek mieszkalny okazał się tak zimny, że mimo należytego ogrzewania podczas zimy, panuje w nim temperatura bardzo chłodna, a na ścianach tworzy się szron. Dach przy szczytach i pod oknami jest nieuszczelniony, wskutek czego strych mający służyć jako śpichlerz, jest zasypany śniegiem i deszczem, powodując również gnicie wbudowanego materiału drzewnego.

b) Budynek inwentarski nie posiada dostatecznie uszczelnionych ścian, przez szczyty i dach przedostaje się do wnętrza budynku śnieg i deszcz, a zimą jest tego rodzaju niska temperatura, że nawóz pod inwentarzem zamarza.

c) Stodola posiada również dach niezupełnie szczelny, wskutek czego przedostaje się śnieg i deszcz, powodując gnicie zbiorów zbóż i paszy.

Rozmiary zabudowań są zbyt szczupłe i niewystarczające do potrzeb gospodarczych osadnika.

Jako należność za budynki tak wadliwie skonstruowane, oraz niedostatecznie obszerne policzono osadnikowi kwotę ca 6.800 złotych.

Obecnie osadnik jest bezradny, nie mając sposobu naprawy, ani przebudowy zabudowań.

Wobec powyższego zapytuję Pana Ministra jakie kroki zamierzy Pan Minister przedsięwziąć, aby wyżej opisane braki usunąć i szkody materialne osadnikom wyrównać, oraz zabudowania tych osad przywrócić do stanu należytej użyteczności.

Poseł Władysław Klimek w obronie interesów plantatorów tytoniu

Wysoki Sejmie: Zabierając głos przy debacie nad budżetem w dziale Monopolów Państwowych, chciałbym w krótkich słowach uzupełnić to, co przed chwilą powiedział kolega p. WNUK odnośnie do zagadnienia uprawy tytoniu.

Otoż w pierwszym rzędzie należy sobie uprzytomnić jak wielką naprawę doniosłość ma uprawa tytoniu w Polsce i jak wielką rolę odgrywa ona w dziedzinie opłacalności drobnych warsztatów rolnych. Ma ona szczególne znaczenie dla drobnych gospodarstw osadniczych na Pomorzu oraz gospodarstw karłowatych w całej Polsce. Każda ilość nadmiernych rak roboczych niejednokrotnie nieproduktywnie marnowanych w drobnych warsztatach rolnych, znajduje tu należyte zatrudnienie i godziwe wynagrodzenie za włożoną pracę.

Plantacja tytoniu w Polsce wymaga obecnie 7.200.000 dniówek roboczych przy uprawie, oraz przy fermentacji 9.000.000 dniówek roboczych, razem ponad 16.000.000.

Przez uprawę tytoniu odcinamy uprawę produktów wrolnych, co dla całości produkcji rolnej w Polsce ma niesłychanie ważne znaczenie.

Dochód brutto z hektara ziemi zostaje przy uprawie tytoniu, poza wchłonięciem większej ilości rak roboczych, podwojony, co ma niesłychanie ważne znaczenie dla niedostatecznie wielkich co do obszaru osad z parcelacji rządowej. Poza tym ożywia się życie gospodarce na odcinku przemysłowym, albowiem zapotrzebowanie nawozów sztucznych i innych materiałów przemysłowych jest wielkie i w wartości swej przekracza kwotę 4.000.000 złotych rocznie. W tej chwili sprowadzamy z zagranicy około 30 procent surowca tytoniowego. Import ten winien być jaknajbardziej ograniczony, a szczególnie import machorki, której uprawa tak znakomitym udaje się na terenie naszego kraju.

Nadzwyczaj wielkie uznanie, należy z tej Trybuny wyrazić Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego oraz pracownikom, którzy w przeciągu zaledwie kilku lat, dzięki wielkiej znajomości rzeczy niezmordowanej pracy nad wyraz głębokiemu wnikiwaniu w zagadnienie produkcji tytoniu, doprowadzili produkcję tę na wyżyny pierwszorzędnej jakości wyrobów tytoniowych. W dziele nieustającej wciąż poprawy jakości surowca tytoniowego, nie mniejszą rolę odgrywa również plantator tytoniu. A ponieważ nie w zupełności odpowiadające warunki klimatyczne naszego kraju muszą być nadrabiane właściwymi, celowymi i kosztownymi urządzeniami, służącymi uprawie tytoniu, jak np. coraz to nowocześniejsze suszarnie powietrzne i ogniowe, pracownie i magazyny, inspekty itp., plantator w Polsce chcąc nieustannie poprawiać jakość produkowanego surowca, zmuszony jest każdego roku wprowadzać coraz to nowe inwestycje. Dlatego też uważam, że chociaż tylko nieznaczna podwyżka ceny

wykupu surowca, przyczyniłaby się w znacznej mierze do wyprodukowania coraz to lepszego tytoniu. Podwyżka ceny: w wysokości 10 procent za surowiec wszystkich rodzajów tytoniu, uprawianych w Polsce, wyniosłaby sumę około półtora miliona złotych, co przy ogólnym obrocie, wyrażającym się kwotą znacznie powyżej pół miliarda złotych, nie odegrałaby zbyt wielkiej roli, tym bardziej, że przewidziana, całkiem słuszną i realną nadwyżką dochodów na rok przyszły stanowiłaby kwotę 21.000.000 zł, dając Skarbowi Państwa czysty dochód budżetowy w wysokości 555.400.000 złotych.

Poza tym chcę być wyrazicielem życzeń wszystkich plantatorów machorki w całej Polsce, które to życzenia idą w tym kierunku, aby przywrócić odsetek zawartości wilgoci surowca machorki, zresztą wilgoci przy wykupei potraconej, do 25 procent, jak to miało miejsce przed rokiem 1958. Wpływ niekorzystnych warunków klimatycznych naszej polskiej jesieni nie pozwala plantatorowi utrzymać i dostarczać treściwego surowca o zawartości wilgoci do 22 procent, co jest obecnie wymagane.

Idąc po myśli tych życzeń plantatorów, mam nadzieję, że wówczas dalsze niezmordowane wysiłki Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w kierunku rozszerzenia i polepszenia produkcji tytoniowej w Polsce przyniosą należyte i wielkie rezultaty.

= X =

GIELDA ZBOŻOWA

Placono złotych za 100 kg.

Ziemliopłody	Bydgoszcz		Poznań	
	28. 2. 1939	28. 2. 1939	28. 2. 1939	28. 2. 1939
Zyto	14,75 - 15,25	14,65 - 14,90		
Pszenica	19,00 - 19,50	18,25 - 18,75		
Jęczmień	16,00 - 17,85	16,25 - 17,50		
Jęczmień jednolity	17,60 - 17,85	18,25 - 18,75		
Jęczmień zbiorowy	17,10 - 17,35	17,50 - 18,00		
Owies	14,25 - 14,75	13,75 - 14,75		
Mąka żyt. I 0 65%	24,50 - 25,00	24,00 - 24,75		
Mąka psz. I 0 30%	38,50 - 39,50	36,00 - 38,00		
Mąka psz. I 0 50%	34,75 - 35,75	33,25 - 35,75		
Mąka psz. I A 65%	33,00 - 34,00	30,50 - 33,00		
Otręby żytnie	10,75 - 11,50	10,25 - 11,25		
Otręby pszenne	12,00 - 13,00	11,25 - 13,00		
Otręby jęczm.	11,50 - 12,00	10,75 - 11,75		
Gorzycza	52,00 - 55,00	55,00 - 58,00		
Siemie lniane	60,00 - 62,00	62,00 - 65,00		
Mak niebieski	93,00 - 96,00	95,00 - 98,00		
Wyka ozima	20,50 - 21,50	20,00 - 21,00		
Groch polny	—	—		
Groch Victoria	28,00 - 32,00	29,00 - 33,00		
Groch Folgera	24,00 - 26,00	24,50 - 26,50		
Łubin niebieski	12,00 - 12,50	11,50 - 12,00		
Łubin żółty	12,75 - 13,25	12,25 - 12,75		
Rzepak ozimy	50,00 - 51,00	51,00 - 52,00		
Rzepak jary	45,00 - 46,00	48,00 - 49,00		

KINO

● Z SREBRNEGO EKRANU. Arcydzieło sztuki filmowej, do którego realizacji czołowe przedsiębiorstwo amerykańskie użyło wszystkich najnowszych zdobyczy techniki kinowej

„PANI WALEWSKA”

Na tle wydarzeń epopei napoleońskiej w Polsce z genialnymi artystami: GRETA GARBO i CHARLES BOYER, wyświetla kino „SŁOŃCE” dziś oraz w dni następne.

RADIO

WTOREK, dnia 7 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,50 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,50 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Sonaty skrzypcowe. 17,16 Bułgaria leży na Balkanach. 17,30 Z pieśnią po kraju. 18,00 Obrazki Gdyńskie. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Sprawy społeczne. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Przechadzki ateńskie. 22,25 Recital wiołaczkowy. 22,55 Aktualności. 23,05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 8 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,50 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,50 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Wiadomości giełdowe. 16,20 Dom i szkoła. 16,58 Audycja KKO. 17,00 O gospodarce planowej — odczyt. 17,15 Audycja słowno-muzyczna. 18,00 Audycja rolnicza. 18,10 Dama i kawaler — felieton. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Nasz język. 18,40 Dyskutujemy. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert Chopinowski. 21,50 Dialog radiowy. 22,00 Koncert salonowy. 23,05 Zakończenie programu.

Życie towarzystwa

„Honor i Ojczyzna — to dewiza wszystkich rezerwistów wojsk polskich

— A P E L do wszystkich Podoficerów Rezerwistów Wojsk Polskich R. P.

Miejscowe Koło Ogólnego Związku Podoficerów Rez. R. P. mając zaszczytne zadanie zrzeczenia wszystkich podoficerów - rezerwistów zamieszkałych na terenie miasta Wąbrzeźna i okolicy w jedną całość, apeluje tą drogą do podoficerów - rezerwistów wojsk polskich do gremialnego wstępowania w szeregi Związku dla stworzenia jednej wspólnej, wielkiej i silnej rodziny podoficerów rezerwy, której celem jest współdziałanie

nie w utrzymaniu jednolitego narodowego Państwa Polskiego. Jego niepodzielności, potęgi i bezpieczeństwa, zespolenie ideowe podoficerów rezerwy na gruncie przynależności do wojska polskiego, popierania spójni między ogółem społeczeństwa, a jego siłą zbrojną oraz podniesienia poziomu kulturalnego swych członków.

Głosząc wzniosłe hasło związkowe „Jedność” prosimy wszystkich podoficerów - rezerwistów na zebranie, które odbędzie się w środę, dnia 8 marca 1939 roku o godzinie 20 w lokalu Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie przy ulicy Wolności, gdyż tylko jednością silni, możemy należycie wykonać nasze zadanie wobec Ojczyzny i Narodu.

ZARZĄD KOŁA

(—) Sadowski, sekr. (—) Błaskowski, prez.

RUCH TOWARZYSTW

— UWAGA REZERWIŚCI Koło Wąbrzeźno. — We wtorek, dnia 7 bm. o godzinie 6,30 odbędzie się ćwiczenia PW., w ćwiczeniach szkolnych.

Obecność wszystkich wymagana.

Komendant

— W środę, dnia 15 marca 1939 roku o godzinie 17,00 odbędzie się w tutejszym Domu Pracy Społecznej przy ulicy Wolności roczne walne zebranie KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W WĄBRZEŹNIE z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i przywitanie władz i gości;
- 2) Odczytanie porządku obrad;
- 3) Odczytanie i przyjęcie protokołu uprzedniego Walnego Zebrania;
- 4) Wybór przewodniczącego, 2 asesorów i sekretarza Walnego Zebrania;
- 5) Sprawozdania Zarządu:
 - a) sekretarza,
 - b) skarbnika,
 - c) komendantów hufców,
 - d) prezesa,
 - e) Komisji Rewizyjnej.
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniami;
- 7) Uchwalenie absolutorium ustępującemu zarządowi;
- 8) Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej;
- 9) Uchwalenie budżetu i planu pracy na rok 1939;
- 10) Wolne głosy i wnioski;
- 11) Zakończenie.

O ile na wyznaczony czas nie zjawi się wymagana statutem ilość członków, natenczas zebranie będzie prawomocne w pół godziny po wyznaczonym czasie bez względu na ilość obecnych członków.

Wąbrzeźno, dnia 6 marca 1939 roku.

Z A Z A R Z Ą D K. P. H.

(—) A. Żuralski, prez. (—) J. Rec, sekr.

Chleb dla Polaków

W jednym z miast przydzielonych do województwa poznańskiego o 3.600 mieszkań potrzebny jest zegarmistrz, olejarnia (pomoc sejmiku) oraz stragan z konfekcją, bławatami, galanterią itp.

Miasteczko o 2.600 mieszk. przydzielone do Wielkopolski potrzebuje: składu bławatów i konfekcji, oraz straganów (szczególnie z konfekcją).

Miasto o 3.000 mieszk. przydzielone do woj. poznańskiego potrzeba kuśnierza składu bławatów, skór, dentysty cholewkarza i handlu zbożem.

6.000 miasto (obecnie woj. poznańskie) potrzebuje polskiej hurtowni kolonialnej, składu żelaza i naczyń, czapnika i zegarmistrza.

W większym mieście przydzielonym do woj. poznańskiego potrzeba kuśnierza ze składem futer, zasobnej modystki, oraz księgarni.

W Warszawie organizuje się w jednym gmachu centrala polskiego handlu hurtowego. Mieścić się tam będzie około 100 hurtowni lub składów fabrycznych wszelkich branż. Dzierżawa lokali bardzo tanio: od 60 do 180 zł miesięcznie.

Miasto powiatowe o 11 tys. mieszk. w C. O. P. potrzebuje: lekarza, dentysty hurtowni kolonialnej (138 zrzeszonych detalistów) składu żelaza, szkła i porcelany, czapnika, cholewkarza.

Powiatowe miasto woj. wileńskiego (garnizon) potrzebuje polskiego składu bławatów, konfekcji żelaza oraz rzeźnika (dostawa dla wojska).

W 13 tys. mieście C. O. P. można założyć składnicę mat. budowlanych i opałowców. Potrzebny jest również skład żelaza i naczyń kuchennych, nafty smarów, farb i pokostów, rowerów i przybory elektrotechnicznych, drukarni, księgarni oraz przedsiębiorstwa spedytorskiego.

Miasto o 7 tys. mieszk. woj. krakowskiego potrzebuje adwokata; dentysty, składu żelaza, hurtowni kolonialnej i skupu zboża.

W 6 tys. mieście C. O. P. za 8 tysięcy złotych można przejąć cukiernię -kawiarnię.

W 30 tys. mieście woj. warszawskie-

go można okazjnie przejąć w centrum hotel i kawiarnię (koncesja) za ca 8 tysięcy złotych. Dzierżawa całości 300 zł miesięcznie.

W 98 tys. mieście C. O. P. można być skład tytoniowy za ca. 4.000 złotych. W tym samym mieście może osiedlić się restaurator oraz kupiec branży konfekcji dziecięcej.

W 6 tys. mieście C. O. P. brak jest polskiej rozlewni piwa. Odpowiednie lokale są do wynajęcia. Zapewnione przed stawicielstwo polskiego browaru.

W turystycznie - zdrojowym mieście można przejąć w centrum skład kolonialny za 3.000 złotych.

W 14 tys. mieście C. O. P. brak jest polskiego składu obuwia i skór, oraz drobnego krawca damsko - męskiego. Lokal jest.

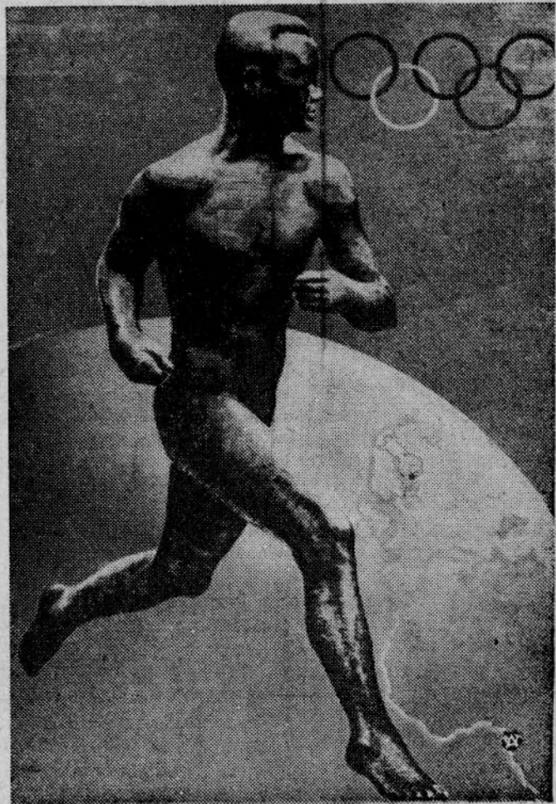
W powiatowym mieście C. O. P. o 14 tys. mieszk. można przejąć za 55.000,— zł młyn gospodarczy, nowoczesną zmechanizowaną piekarnię razem z domem mieszkalnym.

Polska spółdzielcza wytwórnia czapek poszukuje Polaków odbiorców.

Informację udziela bezinteresownie Centrala Związku Polskiego w Poznaniu, ulica Skarbowa 5 m. 7. telefon 12-28 w godzinach od 10,00 do 14,00.

Związek Polski posiada skartotekowane możliwości osiedleńcze dla wszelkich zawodów i branż z przeszło 600 miast. W niniejszym komunikacie znajdują się jedynie sprawy najpilniejsze. Związek Polski informuje o możliwościach nabywania parcel oraz nieruchomości w C. O. P. oraz w innych częściach Polski.

Związek Polski posiada dużo ofert do tyczących zbycia rozmaitych przedsiębiorstw, składów, warsztatów i nieruchomości od kilku tysięcy wwyż.



Plakat propagandowy Fińskiego Komitetu Olimpijskiego. Obok pięciu kół olimpijskich słynny biegacz świata Paavo Nurmi.

Ostrzegam

przed bezprawnym wynajmowaniem mieszkań lub jakichkolwiek ubikacji od Marianny Szymańskiej w nieruchomości Wąbrzeźno ul. M. Piłsudskiego nr 32, gdyż wymieniona nie ma uprawnień do tych czynności.

Bernard Kochanek

zarządca przymusowy nieruchomości. Wąbrzeźno karta 471

Z powodu zmiany interesu **SPRZEDAM** korzystnie — urządzenie składu kolonialnego wraz z towarami oraz urządzenie restauracyjne, biłard kanapy i inne różne przedmioty. Fr. Trałka Wąbrzeźno Rynek 21

Unieważniam skradzioną książkę wojsk. Konstanty Senkowski Osieczek

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Werner Br. Pierackiego 30

Biurko czarne oraz waga stołowa korzystnie do nabycia M. Weber następn. ul. Marsz. Piłsudskiego 6



Kino dźwiękowe „Słońce”

Dziś i w dni następne o godz. 8.30 Największe, gigantyczne arcydzieło filmowe wszystkich czasów! Film nad filmy

Pani Walewska

Wspaniały film osnuty na tle polskiej powieści historycznej — W rolach głów. Piękna Greta Garbo i Charles Boyer
Następny program: M A R C O P O L O Gary Cooper

Reklama-dźwignią przemysłu i handlu

Dom jednopiętrowy jest zaraz do sprzedania Pierackiego 15 a

Klacz ze źrebakiem



sprzed. Jan Spors Uciąż

Wózek dziecięcy — ładny, dobrze utrzymany sprzedam tanio. Białecka Żwirki Wigury 1

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedział, środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a. Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca. Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetry (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat. Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.